

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia: 25 września 2017r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy – Wydział III Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Marek Kryś

Protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Grzeca

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy B. P.

po rozpoznaniu w dniach 30 czerwca 2017r., 3 lipca 2017r., 24 lipca 2017r. i 11 września 2017r. sprawy:

J. P., PESEL (...), syna A. i J. z d B., urodzonego (...) w B., zamieszkałego K. ul. (...), obywatelstwa polskiego, o wykształceniu średnim, z zawodu technika - mechanika, rozwiedzionego, ojca trojga dorosłych dzieci, utrzymującego się z emerytury, niekaranego

oskarżonego o to, że:

w dniu 11 maja 2016r. w B. w budynku przy ulicy (...) w zajmowanym lokalu nr (...) poprzez nieostrożne obchodzenie się z ogniem, to jest porzucenie co najmniej żaru tłącego się niedopałka papierosa, doprowadził do zapalenia znajdującej się na powierzchni podłogi materii palnej w postaci odzieży i innych tkanin, czym nieumyślnie spowodował zdarzenie mające postać pożaru dwukondygnacyjnego budynku mieszkalnego przy ulicy (...), które zagrażało mieniu w wielkich rozmiarach, w następstwie czego spowodował śmierć w wyniku ostrego zatrucia tlenkiem węgla A. R., T. W. i J. Z., jednocześnie w sposób nieumyślny naraził przebywających w budynku M. Z. (1), I. A., M. P., M. S. (1) i H. D. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, powodując przy tym nieumyślnie u M. Z. (1) i I. A. zatrucie tlenkiem węgla skutkujące powstaniem rozstroju zdrowia trwającego nie dłużej niż 7 dni;

to jest o przestępstwo z art. 163 § 1 pkt 1 i § 4 k.k. w zb z art. 160 § 1 i 3 k.k. w zb. z art. 157 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

o r z e k a :

1. oskarżonego **J. P.** uznaje za winnego tego, że w dniu w dniu 11 maja 2016r. w B. w budynku przy ulicy (...) w zajmowanym lokalu nr (...) poprzez niezachowanie należytej ostrożności w trakcie palenia papierosa zaproszył ogień i doprowadził do zapalenia znajdującej się na powierzchni podłogi materii palnej w postaci odzieży i innych tkanin czym nieumyślnie spowodował zdarzenie mające postać pożaru dwukondygnacyjnego budynku mieszkalnego przy ulicy (...), które zagrażało mieniu w wielkich rozmiarach, w następstwie czego spowodował śmierć w wyniku ostrego zatrucia tlenkiem węgla A. R., T. W. i J. Z., oraz nieumyślnie naraził przebywających w budynku M. Z. (1), I. A., M. P., M. S. (1) i H. D. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, powodując przy tym nieumyślnie u M. Z. (1) i I. A. zatrucie tlenkiem węgla skutkujące powstaniem rozstroju zdrowia trwającego nie dłużej niż 7 dni; to jest popełnienia przestępstwa z art. z art. 163 § 1 pkt 1 i § 4 k.k. w zw. z art. 160 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 157 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to w myśl art. 11 § 3 k.k. na podstawie art. 163 § 4 k.k. skazuje go na karę roku pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 k.k. i art. 73 § 1 k.. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 3 /trzech/ lat i w tym okresie oddaje oskarżonego J. P. pod dozór kuratora;

3. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz M. S. (1) kwoty 3050 /trzy tysiące pięćdziesiąt/ złotych;

4. zwalnia oskarżonego od uiszczenia opłaty, a kosztami sądowymi w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt III K 85/17

UZASADNIENIE

J. P. jest wdowcem, posiada dwójkę dzieci, z którymi nie utrzymuje kontaktu. Oskarżony pracował w Zakładzie Karnym w P.. Obecnie utrzymuje się z emerytury i renty powypadkowej.

(Dowód: kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 603-605)

Posesja, na której znajduje się kamienica przy ulicy (...) stanowi współwłasność rodziny H. P.. Pomieszczenia znajdujące się w budynku przy ulicy (...) zajmowało 13 lokatorów, w tym J. P.. W tej kamienicy znajdowały się dwie klatki schodowe. Przeglądy kominiarski oraz budowlany były wykonywane na bieżąco.

(Dowód: kserokopie umów najmu k. 211-227, zeznania świadka I. A. k. 316-317v, zeznania świadka H. P. k. 207-208, 594v-595, opinia z wyników przeprowadzonych oględzin urządzeń grzewczo-kominowych – kserokopia k.230, protokół z kontroli stanu sprawności technicznej – kserokopia k. 231-245)

J. P. zajmował samotnie jedno pomieszczenie oznaczone numerem 4 w tym budynku. Jego pokój zlokalizowany był po prawej stronie od wejścia, jako ostatni po prawej stronie korytarza. Pokój ten był umeblowany w następujący sposób: po prawej stronie od wejścia, przy ścianie znajdowała się leżanka z pościelą, obok niej stał stół oraz stoli z telewizorem, na parapecie i w jego okolicy stały kwiaty doniczkowe, z lewej strony okna znajdowała się szafa, przy lewej stronie patrząc od wejścia stała kanapa, obok niej stała szafa. Oskarżony zajmował się zbieractwem, a wszystkie rzeczy trzymał w mieszkaniu. J. P. palił papierosy. Z racji swojej choroby, J. P. poruszał się o kulach.

(Dowód: wyjaśnienia oskarżonego J. P. k. 511-512,)

W dniu 11 maja 2016 roku J. P. przygotowywał kawę, grzejąc wodę w czajniku elektrycznym, który miał w pokoju. Po jej wypiciu, około godziny 12 wyszedł z pokoju.

(Dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonego J. P. k. 509-513, opinia z dziedziny badań pożarowych k. 340-357,596v-597v)

Oskarżony, przed wyjściem z pokoju, zapalił papierosa. Nie zauważył, gdy żar tego papierosa spadł na podłogę, na której leżała odzież i inne materiały. To doprowadziło do powstania pożaru kamienicy przy ulicy (...) w B.. Konstrukcja budynku, szczególnie występowania podwieszanych stropów oraz drewniane ściany działowe, które były wypełnione trocinami, sprzyjały nieprzewidywalnemu rozprzestrzenianiu się ognia. W tym czasie w kamienicy przebywali A. R., T. W., J. Z., M. Z. (1), I. A., M. P., M. S. (1), i H. D..

(Dowód: opinia z dziedziny badań pożarowych k. 340-357, 596v-597v), zeznania świadków: I. A. k. 29-30, 316-317, 621v; A. M. k. 35-36, 306-307; M. P. k. 32-33, 301-303, 593-593v; G. B. (1) k. 54-55, 321-322; M. Z. (1) k. 329-332, 611v-612; M. S. (1) k. 438-439, 580v-581v; H. D. 469-472, k. 595,

O godzinie 13:48 do K. Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w B. wpłynęło zgłoszenie o pożarze w stolarni zlokalizowanej przy ulicy (...). Po wstępnym rozpoznaniu okazało się, że właściwy adres palącego się budynku to ul. (...), znajdujący się w odległości około 300 metrów do miejsca pierwotnego zgłoszenia. W akcji ratowniczej brała udział Straż Pożarna (...) pod dowództwem S. R.. Pierwszej pomocy udzielały karetki pogotowia. Na miejscu przebywały także jednostki Policji, w tym patrol zmotoryzowany – S. S. oraz P. B.. Z budynku zdołano ewakuować M. Z. (1), I. A., M. P., M. S. (1), i H. D..

(Dowód: informacje ze zdarzenia i raport historii działania Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w B. k. 192-199, zeznania świadka S. R. k. 25-27, 591v-593, świadka S. S. k. 120-121, k. 584)

W wyniku pożaru śmierć poniosły 3 osoby, które zamieszkiwały w przedmiotowej kamienicy: A. R., T. W. oraz J. Z.. Bezpośrednią przyczyną ich zgonu było ostre zatrucie tlenkiem węgla. Pozostali lokatorzy oprócz I. A. oraz M. Z. (1), którzy zatruli się tlenkiem węgla, nie odnieśli żadnych obrażeń.

(Dowód: opinia sądowo-lekarska z materiałem poglądowym oraz płytą dotycząca A. R. k.147-160, opinia sądowo-lekarska z materiałem poglądowym oraz płytą dotycząca T. W. k. 161-174, opinia sądowo lekarska z materiałem poglądowym oraz płytą dotycząca J. Z. k. 175-187, opinia sądowo-lekarska sądowo lekarska dotycząca M. Z. (1) k. 411-419, opinia sądowa dotycząca I. A. k. 422-429, dokumentacja medyczna dotycząca M. Z. (1) k. 260-284, dokumentacja medyczna dotycząca I. A. k. 422-429)

J. P. nie był uprzednio karany sądownie.

(Dowód: dane o karalności k. 520)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody wskazane wyżej.

Oskarżony **J. P. (k. 509-513)** nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. W swoich wyjaśnieniach na etapie postępowania przygotowawczego nadmienił, iż w budynku przy ulicy (...) w B. zajmował samotnie jeden pokój. Podał, iż w/w pokoju znajdowała się leżanka z pościelą, stół, stolik z telewizorem, kwiaty doniczkowe, szafa, kanapa oraz szafa. Oskarżony nadmienił, iż w dniu 11 maja 2016 roku w godzinach porannych przygotowywał kawę. W tym celu zagrzał wodę w czajniku elektrycznym, który miał w pokoju, po czym wyszedł z pokoju wynieść śmieci. Wyjaśnił, iż śmieci wynosiło się 60 metrów za bramę. Gdy wracał do zajmowanego lokalu, usłyszał trzask i dym. Dodał, iż w pierwszej chwili pomyślał, że pali się w stolarni, ale od stolarza na podwórku dowiedział się, że to w jego mieszkaniu wybuchł pożar. Podał, iż stolarz poinformował go, że Straż Pożarna już jedzie na miejsce pożaru. Oskarżony nadmienił, że spotkał T. W., który poprosiła go, aby ratować J. Z.. Oskarżony podał, że nie wchodził do mieszkania z uwagi na znaczne zadymienie. Wyjaśnił, że po chwili na miejscu zjawiała się Straż Pożarna, pogotowie ratunkowe, pogotowie energetyczne oraz syn właścicielki, A., który poinformował oskarżonego, że jego matka – H. P. - już jedzie na miejsce. Na pytanie prokuratora oskarżony wyjaśnił, że palił papierosy od 18 roku życia.

Na etapie postępowania sądowego oskarżony skorzystał z prawa do odmowy zeznań (**k. 590v**).

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w tej części w jakiej obejmowały okoliczność wyjścia oskarżonego z mieszkania w dniu pożaru oraz wydarzenia z okresu tuż po pojawieniu się ognia w kamienicy przy ulicy (...) w B.. Wyjaśnienia w pozostałej części stoją w sprzeczności z ustaleniami zawartymi w opinii biegłego G. B. (2), której Sąd przyznał walor wiarygodności. Chodzi przede wszystkim o te wyjaśnienia, w których przekonywał, że pokój opuścił tylko na chwilę. Zdaniem biegłego jest to niemożliwe, gdyż w tak krótkim czasie nie był możliwy tak szybki rozwój pożaru.

Oskarżony nie przyznając się do winy, nie podał żadnych okoliczności, na poparcie swojego oświadczenia. Z treści zaś opinii biegłego, jak i też świadków nie może budzić żadnych wątpliwości, że źródło ognia usytuowane było w jego pokoju. Skoro więc, oskarżony mieszkał sam, a z jego wyjaśnień nie wynika, aby przed opuszczeniem przez niego swojego lokalu, w tym mieszkaniu przebywała jeszcze inna osoba i jednoznaczny wniosek biegłego, że przyczyną powstania ognia był niedopałek papierosa lub jego żar, to nie może budzić żadnych wątpliwości, że to oskarżony musiał zapalić papierosa w swoim mieszkaniu i to jego żar był przyczyną pożaru. Biegły bowiem w sposób kategoryczny wykluczył inną przyczynę.

Świadek S. R. (k. 25-27, 591v-593) podał, iż w dniu 11 maja 2016 roku o godzinie 13:50 drogą telefoniczną Straż Pożarna otrzymała zgłoszenie o pożarze kompleksu budynków przy ulicy (...) w B.. Świadek zeznał, taką informację powziął od dyżurnego stanowiska kierowania Komendy Miejskiej PSP przy ul. (...) w B.. Podał, iż na miejsce zdarzenia zostały wysłane dwa zastępy strażaków. Świadek nadmienił, iż po przybyciu na miejsce okazało się, że zadymienie wydobywało się z budynku przy ulicy (...). Świadek podał, iż to on dowodził całością działań. Podał, iż po wejściu do budynku zastęp strażaków natrafił na kobietę, którą ewakuowali i przenieśli do strefy bezpiecznej do czasu

przybycia Pogotowia Ratunkowego, które na miejscu stwierdziło zgon kobiety. Świadek podał, iż w dalszej kolejności odnaleziono mężczyznę w jednym z pomieszczeń znajdujących się w budynku. Ewakuowano go przez kratę okienną. Świadek podał, iż w ciągu działań gaśniczych w kamienicy przy ulicy (...) odnalazł ciało mężczyzny w jednym z pokoiów na parterze, ciało kobiety natomiast w skrajnym pokoju na parterze. Świadek zeznał, iż dalsze działania polegały na oddymianiu, przewietrzaniu oraz gaszeniu ognia.

Na rozprawie dodał, że z jego doświadczenia i wiedza wynika, że pożar powstał z tyłu, w pokoju w pobliżu korytarza, na którym znalezione było ciało mężczyzny. Przyczyną śmierci osób znalezionych w palącym się budynku było zatrucie dymem. Świadek podał, iż w pomieszczeniach i korytarzach kamienicy przy ulicy (...) można było znaleźć między innymi kartony i meble tapicerowane. Świadek, po okazaniu mu zdjęcia z karty 81 akt stwierdził, że pożar rozpoczął się właśnie w tym pomieszczeniu. Świadek nadmienił, iż podczas akcji gaśniczej strażacy używali kamery termowizyjnej pracującej w trybie online, która wskazuje zarzewie ognia.

Świadek **S. S. (k. 120-121, k. 584)** zeznała, że w dniu 11 maja 2016 roku pełniła służbę w patrolu zmotoryzowanym wraz z sierżantem P. B.. Około 14:10 udali się na ul. (...), a (...), gdzie miało dojść do pożaru kamienicy. Świadek podała, iż na miejscu zdarzenia była Straż Pożarna oraz Karetka Pogotowia, które udzielały pomocy osobom poszkodowanym. Świadek podała, iż M. Z. (2) z uwagi na objawy zadymienia został przewieziony do Szpitala (...). Świadek nadmieniła, iż z budynku zostali ewakuowani inni mieszkańcy: M. P., J. P., A. M., M. S. (1), H. D., I. A.. Świadek podała, iż z budynku wyniesiono T. W., która po przeprowadzonej reanimacji zmarła. S. S. podała także, iż z budynku wyniesiono ciało J. Z. oraz ciało kobiety, którą według świadka miała być A. R.. Świadek podkreśliła, że tylko ciało mężczyzny nosiło widoczne ślady działania ognia na głowie – nadpalenia.

Sąd dał wiarę zeznaniom złożonym przez M. R. oraz S. S.. Było one spójne, logiczne i cechowały się dużą szczegółowością. Świadkowie w sposób wyczerpujący opisali przebieg akcji gaśniczej podjętej w dniu 11 maja 2016 roku w związku z pożarem kamienicy przy ulicy (...) w B. oraz udział Ratownictwa Medycznego oraz funkcjonariuszy Policji w związku z powyższym zdarzeniem. Zeznania te wzajemnie się uzupełniały, tworząc jedną, spójną całość. W ocenie Sądu brak jest podstaw, aby podważać wiarygodność zeznań świadków.

Świadek **J. A. (k. 29-30, 316-317, 621v)** zeznał, iż od około dwóch lat mieszkał w budynku przy ulicy (...). Podał, iż łącznie w kamienicy zamieszkiwało 20 lokatorów. Świadek wskazał, iż ostatni raz widział J. Z. tego dnia około godziny 12:00, ponieważ w/w kupił świadkowi kurczaka w galerii (...). Nadmienił, iż J. Z. wrócił z kurczakiem do mieszkania świadka około godziny 13:00, po czym świadek na chwilę przysnął. Nadmienił, że w dniu 11 maja 2016 roku około godziny 13:15-13:30 został poinformowany przez jego sąsiadkę H., że się pali. Powiedziała od niego: „sąsiedzie wyjrzyj przez okno, bo coś się pali”. Świadek wyjrzał przez okno i ujrzał kłęby dymu wydobywające się z okna J. P.. Dodał, iż języki ognia sięgały aż do dachu. Następnie wybiegł z mieszkania, gdzie spotkał pozostałych mieszkańców budynku. W dalszej kolejności zadzwonił na Straż Pożarną, po czym chciał wrócić do mieszkania w celu ratowania swojego dobytku, ale nie pozwoliły mu na to wydobywające się z niego kłęby dymu. Świadek zadzwonił pod numer 998 i nadmienił, że pali się od strony ul. (...). Po wyjściu z budynku ujrzał J. P., który wymachując rękami krzyczał: „pali się, pali się”. Świadek podał, iż nie słyszał żadnych krzyków o pomoc. Świadek zeznał, iż w wyniku pożaru doznał podtrucia tlenkiem węgla i przebywał w szpitalu około tygodnia. Świadek podał, iż J. P. w swoim mieszkaniu zbierał różne przedmioty. Dodał, iż oskarżony lubił spożywać alkohol i palić papierosy. Świadek zeznał, iż w dniu 11 maja 2016 roku w kamienicy przy ulicy (...) większość lokatorów przebywała poza kamienicą, ponieważ byli w pracy. Poza świadkiem w budynku była jeszcze sąsiadka H. oraz J. P.. Świadek podał, iż z kamienicy wynieśli jedną kobietę. Dodał, iż poinformował strażaków o tym, że w budynku znajdują się osoby. Świadek zeznał, iż pożar najprawdopodobniej powstał w mieszkaniu sąsiada J. P., który na ścianach swojego pokoju miał zawieszane sztuczne kwiaty, a nadto chodził po śmietnikach i zbierał różne rzeczy. Dodał, że zwracał uwagę właścicielce kamienicy, że budynek jest w złym stanie technicznym. Świadek podał, iż budynek nie posiadał instalacji gazowej. I. A. na etapie postępowania sądowego podtrzymał swoje pierwotne zeznania prostując, że po wyjrzeniu przez okno zobaczył ogień wydobywający się z mieszkania pani Z., ponieważ świadek ze swojego okna nie widział okien mieszkania oskarżonego.

Świadek **M. P. (k. 32-33, 301-303, 593-593v)** zeznała, iż mieszkała na pierwszym piętrze budynku przy ulicy (...). Świadek podała, że zajmowała mieszkanie razem z A. M.. Nadto zeznała, iż w dniu 11 maja 2016 roku około godziny 12:00 zauważyła dym przez okno. Świadek podała, że wyszła na klatkę schodową, gdzie zauważyła czarny dym. Świadek zeznała, że zauważyła również sąsiada I., z którym rozmawiała o tym, że gdzie się pali. Świadek podała, że po rozmowie z sąsiadem wróciła do mieszkania. Po jakimś czasie, gdy świadek postanowił zejść na dół, jeden ze strażaków pomógł świadkowi wyjść z budynku. Świadek zeznała, że nie potrafi wskazać, gdzie znajdowało się zarzewie ognia. Nadto zeznała, że w wyniku pożaru nie doznała żadnych obrażeń ciała. Według świadka, największy ogień wydobywał się z mieszkania, gdzie mieszkał J. P.. Świadek nadmieniła, że oskarżony zajmował się zbieractwem i wszystkie rzeczy trzymał w mieszkaniu. Świadek podkreśliła, iż są to jedynie jej spostrzeżenia. Świadek podkreśliła, że nie wie, co było przyczyną pożaru i gdzie znajdowało się jego źródło. Świadek podała, że w dniu pożaru oskarżony był w domu, ale później jego tam nie widziała. M. P. zeznała, że w kamienicy odbywały się libacje alkoholowe, które były przyczyną interwencji policji. Świadek podała, że mieszkańcy kamienicy T. i J. Z. palili papierosy, podkreślając, że nie jest możliwe, aby to oni przyczynili się do zaproszenia ognia. Świadek podał, iż kobieta mieszkająca obok T. Z. również paliła papierosy.

W toku postępowania sądowego świadek dodała, że zadzwoniła do A. M. i powiedziała mu, że coś się pali po drugiej stronie. Nakazał świadkowi pozamykać wszystkie okna i uspokoił ją mówiąc, że nie ma powodów do obaw, ponieważ już wcześniej w okolicy coś się paliło. Świadek dodała, iż po pierwszym wyjściu z mieszkania spotkała sąsiada I. i panią H., którzy wychodzili ze swoich mieszkań na dół. Dodała, iż oskarżony był dobrym lokatorem. Świadek dodała, że oskarżony nie miał „zagraczonego” mieszkania.

Świadek **A. M. (k. 35-36, 306-307, 583v-584)** zeznał, iż w budynku przy ulicy (...) zajmował mieszkanie na pierwszym piętrze razem z M. P.. Świadek nadmienił, że około godziny 13:00 dostał telefon od M. P., że w pobliżu coś się pali. Świadek kazał jej zamknąć okno i wyjść na dwór. Świadek próbował skontaktować się ponownie z M. P., ale nie udało mu się to ze względu na brak zasięgu. Świadek podał, że zwolnił się z pracy i pojechał na miejsce zdarzenia. Na miejscu była już Straż Pożarna, Karetka Pogotowia, Policja i ludzie na zewnątrz. Świadek podał, że paliło się w prawej części budynku, gdzie mieszkał między innymi I. R., I. A., A. S., L. R. i J. Z.. Świadek podał, że cały budynek jest własnością H. P., która wynajmowała te mieszkania. Świadek nie wie, gdzie powstało źródło pożaru. A. M. dodał, iż pożar mógł powstać w mieszkaniu J. P., który zbierał różne rzeczy i składował je w mieszkaniu, jednak nie może tego stwierdzić na pewno, ponieważ w czasie pożaru przebywał w pracy. Świadek nadmienił, iż oskarżony nie sprawiał problemów i nie był konfliktowym człowiekiem.

Świadek **G. B. (1) (k. 54-55, 321-322)** zeznał, iż zajmował pokój w budynku przy ulicy (...). Świadek podał, że w dniu 11 maja 2016 roku wyszedł z domu o godzinie 5:00 i wrócił do mieszkania o godzinie 17:40. Podał, że nie mógł wejść do domu ze względu na trwającą akcję ratowniczą. Podał, że znał J. P., który mieszkał na parterze w lokalu numer (...). Świadek dodał, iż w wyniku pożaru nie doznał obrażeń ciała. Świadek dodał, iż oskarżony trzymał w pokoju mnóstwo rzeczy. Dodał, iż J. P. zbierał stare przedmioty typu zegarki, radia. Świadek podał, iż widział na ścianach u oskarżonego w mieszkaniu sztuczne kwiaty. G. B. (1) nadmienił, że oskarżony lubił palić papierosy. Świadek dodał, iż po powrocie z pracy do mieszkania spotkał J. P..

Świadek **M. Z. (1) (k. 329-332, 611v-612)** zeznał, że w kamienicy przy ulicy (...) zamieszkiwał od sierpnia 2014 roku, zajmując pokój na parterze oznaczony numerem 2. Świadek nadmienił, że na parterze mieszkało jeszcze jakieś 7 osób, a kilka osób mieszkało na piętrze. Świadek podał, że znał z imienia tylko J. P. oraz S., który mieszkał na parterze pod numerem 1, a J. P. mieszkał w końcu korytarza pod numerem 7. Świadek dodał, że nie utrzymywał bliższych kontaktów z żadnym z lokatorów oraz nie był w mieszkaniu u żadnego z lokatorów. Świadek podał, że w kamienicy dochodziło do libacji alkoholowych. W ocenie świadka stan techniczny kamienicy był zły. Świadek zeznał, że w dniu zdarzenia, tj. 11 maja 2016 roku był w domu. Zeznał, że tego po południu wyszedł na zewnątrz na papierosa. Podał, że gdy wracał do mieszkania, to zobaczył, że z okna pokoju J. P. wydobywał się dym. Świadek dodał, że w tym momencie J. P. wracał „z miasta” do domu. Świadek powiedział oskarżonemu, że dym wydobywa się z jego pokoju. M. Z. (1) nie podchodził do mieszkania J. P.. Nadmienił, że oskarżony poszedł w kierunku swojego okna swojego pokoju, a świadek wrócił

do swojego mieszkania i nie wie, co było dalej. Świadek nie wiedział, ilu lokatorów znajdowało się w czasie pożaru w kamienicy przy ulicy (...). Dodatkowo wskazał, że J. P. nie miał prądu w swoim pokoju. M. Z. (1) zeznał, iż J. P. sądził, że do pożaru doszło przez awarię „korków”. Świadek zeznał, iż jest mu wiadome, że oskarżony przeciągnął instalację elektryczną przewodem z korytarza do swojego pokoju. Dodał, że oskarżony pociągnął ten kabel pod chodnikiem w korytarzu. Świadek nie był w stanie wskazać, co znajdowało się w pokoju oskarżonego. Świadek nadmienił, że wrócił do mieszkania w celu oglądania telewizji. Dodał, że nie wiedział, co się działo na podwórku i nie słyszał przyjazdu Straży Pożarnej. Według świadka mogło minąć pół godziny, kiedy to w jego mieszkaniu pojawił się dym, który zaczął świadka dusić. Świadek postanowił wyjść z pokoju. Na korytarzu zobaczył, że cały korytarz jest zadymiony. Świadek poślizgnął się na mokrej podłodze w korytarzu i nie mógł się podnieść. Chwilę później strażak potknął się o świadka, zawołał drugiego strażaka, z którym wynieśli świadka z płonącego budynku. Po wyjściu z budynku świadek zauważył, że paliło się w tym końcu, gdzie pokój miał J. P.. Po chwili nadjechała karetka pogotowia, która zabrała świadka do szpitala. Świadek podtrzymał swoje uprzednio złożone zeznania przed Sądem.

Świadek **M. S. (1) występujący w niniejszej sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego (k. 438-439, 590v-591v)** zeznał, że wynajmował pokój w kamienicy przy ulicy (...) od około końca 2015 roku. Wskazał, że jego pokój znajdował się na pierwszym piętrze budynku po lewej stronie klatki schodowej. Świadek zeznał, że nie utrzymywał kontaktów z lokatorami kamienicy. Świadek podał, że w budynku nie było zakazu palenia, dlatego też ten kto chciał, palił w swoim pokoju. Świadek nadmienił, że budynek był w złym stanie technicznym. Świadek zeznał, że w dniu pożaru o godzinie 13:00 wyszedł z domu na obiad na ul. (...) do stołówki MOPS. Kiedy wychodził z domu, nie spotkał żadnego z sąsiadów. Świadek podał, że wrócił do mieszkania około godziny 13:00. Nie zauważył wtedy niczego szczególnego. Świadek udał się do swojego pokoju, włączył telewizor i położył się spać. Po upływie 30 minut poczuł przez otwarte okno „smród”, dym. Świadek wyjrzał przez okno, aby zlokalizować źródło tego zapachu, ale go nie znalazł, więc poszedł spać. W pewnym momencie świadek zauważył stróżki czarnego dymu wydobywające się spod podłogi jego pokoju, sięgające około 50 cm nad podłogę. M. S. (1) otworzył drzwi od pokoju i zauważył, że na korytarzu jest ciemno od dymu. Wrócił do pokoju, zabrał wartościowe rzeczy, po czym przez korytarz wyszedł na podwórko. Dodał, że nie doznał żadnych obrażeń ciała, nie podtruł się tlenkiem węgla oraz nie korzystał z pomocy lekarskiej. Na podwórku świadek zobaczył pozostałych lokatorów. Zauważył, że paliło się w miejscu, gdzie mieszkał „mężczyzna o kuli”. Po jakimś czasie na miejsce zdarzenia przyjechała Straż Pożarna oraz Karetka Pogotowia. Nadto świadek zeznał, iż podczas akcji ratowniczej usłyszał, że pożar powstał u mężczyzny o kuli, ale nikt nie mówił, w jaki sposób. Świadek dodał, że ten mężczyzna nie powiedział, co mogło się stać. Świadek zeznał, że wszystkie jego rzeczy spłonęły na skutek pożaru. Świadek ocenił poniesionego przez niego szkody na około 3000 złotych. Świadek podtrzymał uprzednio złożone zeznania przed Sądem. Dodatkowo zeznał, że na miejscu było kilka osób, które chodziły o kulach i świadek nie wiedział, kogo miał na myśli mówiąc o starszym mężczyźnie o kulach. Nie był w stanie powiedzieć, czy to był oskarżony. Na rozprawie swoje straty wycenił na kwotę 7100zł.

Świadek **H. D. (k. 469-472, k. 595)** zeznała, że od około 2 lat zamieszkiwała w kamienicy przy ulicy (...), gdzie wynajmowała pokój (...) na pierwszym piętrze. Świadek podała, że nie знаła wszystkich lokatorów. Nadmieniła, że w kamienicy były bardzo złe warunki mieszkaniowe, ponieważ właścicielka nie dbała tam o porządek. Świadek podała, że w dniu 11 maja 2016 roku była w mieszkaniu. H. D. nie była w stanie powiedzieć, ile osób znajdowało się wtedy w kamienicy. Świadek podała, że około godziny 13:00 poszła spać. Obudził świadka kot około godziny 13:40. H. D. zauważyła przez okno kłęby dymu, który było czuć również w pokoju. Świadek zabrała z mieszkania torebkę i kota i wyszła na korytarz. Następnie skierowała się w kierunku I. A., z którym razem wyszli na podwórko. Gdy świadek znalazła się na zewnątrz, zauważyła, że ogień wydobywał się z od strony skrzydła kamienicy, w którym mieszkały dwie kobiety i jacyś mężczyźni. Świadek zauważyła oskarżonego, kiedy wyszła z budynku na podwórko. Według świadka doszło prawdopodobnie do wybuchu butli z gazem, która znajdowała się na piętrze w pomieszczeniu kuchennym. Świadek podała, że nie odniosła żadnych obrażeń oraz nie korzystała z pomocy lekarskiej. H. D. dodała, że w wyniku pożaru jej pokój wraz z wyposażeniem całkowicie się spalił. Świadek podtrzymała uprzednio złożone zeznania przed Sądem.

Sąd przyznał w zasadniczej części zeznaniom świadków I. A., M. P., A. M. G. B. (1), M. Z. (1), M. S. (1) oraz H. D. walor wiarygodności, gdyż korespondowały ze sobą oraz znalazły one potwierdzenie w pozostałych dowodach zebranych sprawie.

Sąd natomiast nie dał wiary sugestii świadka H. D., że przyczyną pożaru był wybuch butli z gazem, która znajdowała się na piętrze w pomieszczeniu kuchennym, albowiem pozostaje ona w oczywistej sprzeczności, z treścią opinii z dziedziny pożarnictwa, jak i też zeznaniami pozostałych świadków, którzy o takim wybuchu w ogóle nie wspominają.

W przypadku wysokości wyrządzonej szkody w odniesieniu do świadka S. Sąd oparł się na jego pierwotnych zeznaniach, kiedy to tę szkodę oceniał na kwotę ok. 3000zł. W ocenie Sądu, świadek w swoim piśmie z dnia 26.06.17 wskazał, że utracił m.in. telewizor, lodówkę, czajnik i radio i z tego tytułu poniósł szkodę w wysokości 4.100zł. Na rozprawie sprecyzował, że nie były to przedmioty nowe, miały po 2,3 lata. Zdaniem Sądu, biorąc pod uwagę ich zużycie, pierwotną wartość należało uznać, iż szkoda związana z ich utratą łącznie wynosi 2050zł, przy przyjęciu wartości telewizora na kwotę 900zł, lodówki-600zł, radia-wieży Sony -500zł i czajnika -50 zł. Natomiast stratę odzieży oceniał na łączną kwotę 3000 zł. W ocenie Sądu powyższa kwota jest znacznie zawyżona, przy przyjęciu, że wszystkie te rzeczy były używane. Stąd też Sąd kierując się, podobnie, jak wyżej kryteriami z art.322kpc Sąd ustalił, że szkoda z tytułu utraty odzieży wynosiła 1000zł, a więc łącznie 3050 zł.

Świadek **H. P. (k. 207-208, 594v-595)** zeznała, że jest jedną ze współwłaścicielką kamienicy przy ulicy (...) w B.. Od 20 lat przedmiotowa kamienica była wynajmowana jako lokale mieszkalne. Współwłaścicielami kamienicy oprócz świadka są: siostra świadka M. S. (2), jej dzieci R. S. oraz E. W. oraz P. i A. P.. Świadek podała, iż kamienica była podzielona na dwie kondygnacje. Na parterze znajdowało się 8 lokali mieszkalnych, a na piętrze 10. Na piętrze zamieszkiwali: w pomieszczeniu numer 1 – I. R., numer - 2 A. I., numer 3 – M. A., numer 4 – H. D., numer 5 R. L., numer 6 Z. J., numer 7 R. H., numer 8 – pusty, numer 9 S. M., numer 10 – pusty. Na parterze lokale były zajmowane w sposób następujący: numer 1 – pusty, numer 2 Z. M., numer 3 – B. G., po prawej stronie nr 1 pusty, numer 2 T. W., numer 3 A. R., nr 4 J. P., numer 5 – pusty. Z zamieszkującymi w budynku osobami świadek podpisała umowy najmu. Świadek zeznała, że w kamienicy nie było pieca oraz nie był tam doprowadzona instalacja gazowa. Świadek podkreśliła, iż stan kamienicy był dobry. Świadek nie słyszała, aby w kamienicy przy ulicy (...) odbywały się libacje alkoholowe. Świadek podała, iż w budynku na bieżąco były wykonywane przeglądy kominiarskie – ostatni 31 marca 2016 roku. Natomiast przegląd budowlany był w 2015 roku. Świadek podała, iż podczas przeglądów były zastrzeżenia co do stanu technicznego, ale nie wpływały one na zakaz zamieszkiwania w tej kamienicy. Świadek nie zaobserwowała, którzy z lokatorów palili papierosy. Świadek zeznała, że dzień przed pożarem była w kamienicy i nie zaobserwowała tam niczego szczególnego. Świadek nie posiadała wiedzy na temat przyczyny powstania pożaru. Dodała, że pożar musiał spowodować któryś z lokatorów. Świadek dodała, że większość wyposażenia kamienicy została zniszczona w wyniku pożaru. H. P. zeznała, że budynek nie był ubezpieczony, nie miała żadnych planów wyburzenia tego budynku. Nadmieniła, że nie zamierzała pozbyć się kamienicy na (...). Na etapie postępowania sądowego świadek dodała, że oskarżony długo mieszkał w kamienicy na (...) Zeznała, że „przechodził on różna stadia swojego zachowania od głębokiego pijaństwa po lepsze czasy, kiedy zachowywał się w porządku”. Świadek podała, że chciała wysprzątać jego pokój, jednak oskarżony jej na to nie pozwalał.

Świadek **M. S. (3) (k. 252-253, k. 595v)** zeznała, że jest jedną ze współwłaścicielką kamienicy przy ulicy (...) w B.. Wskazała, że kamienica ta jest wynajmowana jako lokale mieszkalne. Świadek wskazała, że nie знаła lokatorów wynajmujących mieszkania. Podkreśliła, iż wszelką dokumentację związaną z budynkiem posiada jej siostra. Świadek podała, że w kamienicy nie było gazu. Wszelką wiedzę na temat lokatorów świadek czerpała od swojej siostry. M. S. (3) zeznała, że w kamienicy przeprowadzane były na bieżąco przeglądy kominiarskie oraz budowlane. Świadek wskazała, że kamienicy była w części wyremontowana. Świadek nie posiadała wiedzy na temat przyczyny pożaru. Na etapie postępowania sądowego świadek zeznała, że od czasu do czasu pomagała swojej siostrze w wykwaterowaniu kogoś. Polegało ono na spakowaniu rzeczy osobistych i wyniesieniu na korytarz. Dodała, że nie docierały do niej skargi na warunki bytowe w kamienicy. Świadek nadmieniła, że pożar wybuchł w czasie, kiedy to w kamienicy był przeprowadzany remont.

Sąd dał wiarę zeznaniom H. P. oraz M. S. (3). Były one spójne, logiczne i korespondowały ze sobą. H. P. oraz M. S. (3) w sposób szczegółowy opisały stan technicznych budynku przy ulicy (...), a H. P. podała nadto informacje dotyczące rozmieszczenia lokatorów w kamienicy. Brak podstaw, aby kwestionować wiarygodność zeznań świadków. O ile można by było zakwestionować opinię świadków co do stanu technicznego i warunków, w jakich mieszkali lokatorzy, o tyle pozostaje to kwestią obojętną w tym sensie, że zdaniem biegłego przyczyna pożaru nie wskazuje na nieprawidłowości ze strony właściciela posesji.

Świadek **B. M. (k. 124-125, 128-129, 299-300, 612-612v)** w toku postępowania przygotowawczego zeznała, iż w dniu 11 maja 2016 roku do jej domu przybyli funkcjonariusze Policji, aby poinformować ją o śmierci jej matki – T. W.. Świadek potwierdziła, że T. W. mieszkała w budynku przy ulicy (...) w B.. Nadto świadek dokonała identyfikacji zwłok na miejscu zdarzenia stwierdzając, iż należą one do jej matki – T. W.. Podczas odwiedzin matki świadek zaobserwowała, że budynek przy ulicy (...) znajduje się w złym stanie technicznym. Świadek nadmienila, że w mieszkaniu jej matki nie było butli gazowej. Dodała, że jej matka, w przeciwieństwie do J. Z., nie paliła papierosów. Na rozprawie w dniu 24 lipca świadek dodała, że widywała J. P., jak jeździła z odwiedzinami do mamy. Podkreśliła, że był on pod wpływem alkoholu, palił papierosy i wykrzykiwał coś do siebie. Świadek podtrzymała uprzednio złożone zeznania.

Świadek **J. D. (k. 120, 594-594v)** zeznała, że wraz z policjantem udała się do (...) w B. w celu identyfikacji ciała jej brata. Po okazaniu zwłok świadek stwierdziła, że denatem był J. Z.. Świadek dodała, że jej brat mieszkał w kamienicy przy ulicy (...). J. D. wskazała, że w kamienicy mogło mieszkać około 15 osób. Nadto podkreśliła, że panowały tam tragiczne warunki mieszkaniowe. Świadek wskazała, że było tam brudno i panowało tam zagrącenie. Na rozprawie świadek podtrzymała swoje zeznania. Dodała, że instalacje elektryczne były widoczne na korytarzach budynku.

Świadek **A. S. (k. 138-139)** podczas okazania w (...) w B. zeznał, iż okazane zwłoki należą do jego siostry – A. R..

Sąd dał wiarę zeznaniom B. M., J. D. oraz A. S., jednakże nie wniosły one żadnych nowych okoliczności do sprawy.

Świadkowie **L. R. (k. 38-39, 313-314)**, **I. R. (k. 41-42, 310-311)**, **M. Z. (3) (k. 45-46, 250-251)**, oraz **H. R. (k. 57-58, 442-443)** potwierdzili, że w przedmiotowej kamienicy mieszkali, z tym, że w chwili pożaru nie było ich tam. Przekonywali też, że sama kamienica była w złym stanie technicznym, w tym także instalacja elektryczna.

Sąd dał wiarę zeznaniom w/w świadków, albowiem są one wiarygodne. Należy jednak podkreślić, iż w swoich zeznaniach wyrażali jedynie swoją subiektywną opinię co do stanu technicznego całej kamienicy. W świetle kategorycznych wniosków opinii biegłego należy wykluczyć, aby przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.

Zeznania świadka **D. J. (k. 48-49)** –pracownika socjalnego zatrudnionego w (...) nie wniosły nic istotnego do sprawy.

Z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa G. B. (2) (k. 340 357) wynika, iż w związku z miejscem rozprzestrzeniania się ognia oraz dużą ilością osadzenia produktów niepełnego spalania, zarówno w lokalu (...)jak i na korytarzu budynku – co jest charakterystyczne dla występowania fazy spalania bezpłomieniowego (tlenia), należy wywnioskować, że przyczyną rozwoju ognia było nieostrożne obchodzenie się z ogniem tj. porzucenie tłącego się niedopałka papierosa w obecności materii palnej lub wypadnięcie z niego żaru. Nadto biegły wskazał, że żar z tłącego się papierosa – bez ciągnięcia, posiada przeciętną temperaturę 565°C. Natomiast temperatury zapalenia powszechnie występującej materii palnej w gospodarstwie domowym są następujące np.: papier gazetowy 230°C, tkaniny bawełniane - 225°C, tkaniny lniane - 280°C, tkaniny wełniane 300 do 320 °C. Nadto biegły skonstatował, iż porzucony tłący się niedopałek papierosa – w obecności dostatecznej ilości i jakości materii palnej, może spowodować jej zapalenie i wybuch pożaru. Biegły wykluczył związek przyczyny pożaru z elektrycznym układem instalacyjnym oraz jego osprzętem. G. B. (2) wskazał, że stojący na wysokości lewego boku leżyska tapczanu ogrzewacz olejowy – z zachowaną izolacją na długości przewodu zasilającego, nie był podłączony do gniazda wtyczkowego. Jego konstrukcja nie posiadała deformacji kształtu.

Biegły **G. B. (2)** na rozprawie (**k. 596v-597v**) podtrzymał w całości swoją opinię. Stwierdził, że nie ma żadnych wątpliwości co do usytuowania źródła ognia, ponieważ znajdowało się ono na parterze, po prawej stronie korytarza w ostatnim pokoju. Podał, że w chwili oględzin pokój ten był wypełniony do wysokości 40 centymetrów rozrzuconą odzieżą i inną materią szmacianą. Biegły nadmienił, że przestrzeń podłogowa między dwiema kanapami była wypalona. Wypalona była również sama kanapa, podwieszany sufit wykonany z desek oraz belki nośne równoległe do wejścia. Drzwi wejściowe w pokoju oskarżonego były nadpalone od wewnątrz. Nadto pomieszczenie zajmowane przez oskarżonego było jedynym pokojem, w którym była wypalona futryna okienna, a przestrzeń nad oknem była pokryta warstwą produktów niezupełnego spalania. Gwałtowne rozprzestrzenianie się ognia polegało na specyficznej konstrukcji stropów oraz tych ścian działowych wypełnionych trocinami, które były wykonane z drewna. Biegły stwierdził, iż realną przyczyną pożaru było porzucenie tłącego się niedopałka papierosa lub wypadnięcie z niego żaru w obecności materii palnej w postaci odzieży, szmat. Biegły wskazał, iż w czasie oględzin odbywających się po usunięciu przez Straż materii zwęglonej wskazuje na to, iż pomieszczenie było ponadnormatywnie „zagracone”. Nadto skonstatował, iż żar spadł na podłogę, na której zalegała ta odzież. G. B. (2) wyjaśnił, iż upływ czasu jest czynnikiem charakterystycznym dla bodźców termicznych w postaci tłących się niedopałków papierosa. Biegły wskazał, iż w budynku nie odnaleziono śladów, które wskazywałyby na użycie substancji łatwopalnej. Nadto stwierdził, iż na miejscu nie odnaleziono śladów wskazujących na to, iż pożar mógł być spowodowany urządzeniami elektrycznymi.

Sąd podzielił wnioski powyższej opinii pisemnej i ustnej, albowiem są one jasne, logiczne i przekonujące. Sąd nie dopatrywał się sprzeczności pomiędzy opinią pisemną, a uzupełniającą ją opinią ustną. Ponadto te opinie są kompletne i wyczerpujące, a co więcej zostały one sporządzone zgodnie z wskazaniami wiedzy oraz należyście je uzasadniono. Opinie te zostały oparte na fachowej wiedzy biegłej oraz posiadanym przez nią doświadczeniu życiowym. Co istotne, wnioski wypływające z opinii biegłego posłużyły Sądowi do ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Biegły wyczerpująco oraz w sposób nie budzący żadnych wątpliwości odpowiedział pytania zadane przez Sąd w sporządzonej przez niego ekspertyzie. G. B. (2) w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie określił bezpośrednią przyczynę pożaru oraz źródło jego powstania. Nakreślił wpływ stanu technicznego budynku na rozprzestrzenianie się ognia oraz wyjaśnił, że zdarzenie pożaru zagrażało życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach.

Z pisemnych **opinii sądowo-lekarskich** z dnia 24 maja 2017 roku (k.147-149, 161-165, 175-178) wynika, że bezpośrednią przyczyną zgonu A. R., T. W. i J. Z. było ostre zatrucie tlenkiem węgla. Z tej trójki pokrzywdzonych jedynie J. Z. był nietrzeźwy.

Z pisemnych **opinii sądowo-lekarskich** z dnia 27 lipca 2017 (**k. 411-419**) oraz 23 sierpnia 2017 roku (**k. 422-429**) wynika, że M. Z. (1) oraz I. A. w wyniku zdarzenia z 11 maja 2016 roku doznali zatrucia tlenkiem węgla. Nadto, biegły stwierdził, iż biorąc pod uwagę analizę zdarzenia, jego skutki w rozumieniu przepisów Kodeksu Karnego spowodowały powstanie rozstroju zdrowia u pokrzywdzonych na czas nie przekraczający dni 7 i nie stanowiły bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia. Dodatkowo biegły stwierdził, iż przedłużone przebywanie w środowisku o zwiększonym stężeniu tlenku węgla mogło narazić pokrzywdzonych na ciężki rozstrój zdrowia do zgonu łącznie.

W ocenie Sądu przedmiotowe opinie sądowo-lekarskie są logiczne, jasne, wewnętrznie spójne, a nadto zostały sporządzone z pogłębioną argumentacją, świadczącą o dużej wiedzy medycznej ich autorów.

Sąd w całości uznał za wiarygodne i autentyczne, uznane na rozprawie za ujawnione, dowody z dokumentów zebranych w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu brak jest jakichkolwiek powodów, by przypuszczać, iż ich treść jest niezgodna z rzeczywistym stanem rzeczy. Nadto żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności.

Mimo, że oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do winy, to jednak z uwagi na odmowę złożenia wyjaśnień na rozprawie trudno jest wskazać, z którymi z wniosków opinii z dziedziny pożarnictwa oskarżony się nie zgadzał, tj. czy kwestionował miejsce zarzewia ognia, czy tylko przyczynę, a w konsekwencji także to, że zaproszenie ognia nie mogło być wywołane przez jego papieros, gdyż przed wyjściem ze swojego lokalu, nie zapalił papierosa.

Nie ulega żadnym wątpliwości, że w przedmiotowej sprawie zasadnicze i tym samym rozstrzygające znaczenie ma opinia z dziedziny badań pożarowych sporządzona przez biegłego G. B. (2). Istotne jest, że wnioski tej opinii mają charakter kategoriyczny i jednoznaczny. Biegły nie miał żadnych wątpliwości co do ustalenia miejsca usytuowania źródła ognia. Jego zdaniem zmiany termiczne na powierzchni ściany frontowej budynku na wysokości pomieszczenia skrajnego prawego na parterze, z wypaleniem futryny okiennej, ubytki w części górnej ściany wydzielającej to pomieszczenie, pozostałości części dolnej ramy skrzydła drzwi wejściowych, intensywna obecność okopceń w miejscu zachowanego tynku ścian w przedmiotowym pomieszczeniu, stan jego ściany prawej, wypalenie płyty podłogowej przed leżyskiem kanapy, nadpalenia kanapy, zmiany termiczne na powierzchni konstrukcyjnej drewnianego sufitu, z wypaleniem jednej belki oraz lokalny ubytek desek osłonowych sufitu, a z drugiej strony brak znamion charakteryzujących usytuowanie zarzewia ognia w pomieszczeniach na piętrze budynku i korytarzu sytuują miejsce rozprzestrzeniania się ognia z powierzchni podłogi mieszkania oskarżonego, w okolicy środka długości leżyska kanapy-posadowionej pod ścianą prawą pomieszczenia w odległości 80 cm od wejścia, z szacunkowym centrum rozwoju ognia odległym 180 cm od wejścia do tego pomieszczenia oraz 100 cm od jego ściany prawej.

W takiej sytuacji brak jest jakichkolwiek podstaw ku temu, by to miejsce wskazane przez biegłego zakwestionować. Tym bardziej, że na to miejsce wskazywał również funkcjonariusz Straży Pożarnej S. R..

Jeśli chodzi zaś o przyczynę pożaru, to biegły nie stwierdził, aby w tym przedmiotowym lokalu, który zajmował oskarżony by do gniazda wtyczkowego były włączone odbiorniki prądu elektrycznego. Dostępne tam fragmenty instalacji elektrycznej nie zawierały także znamion charakteryzujących zwarcie elektryczne. W takiej sytuacji stanowczo wykluczył związek przyczyny pożaru z elektrycznym układem instalacyjnym oraz jego osprzętem.

W takiej sytuacji, biegły logicznie wskazał, że biorąc pod uwagę samo miejsce rozprzestrzeniania się ognia, czyli wypaloną płytę podłogową wraz z nadpaleniami kanapy oraz dużą ilość osadzenia produktów niezupełnego spalania zarówno w tym lokalu jak i na korytarzu budynku, co jest charakterystyczne dla występowania fazy spalania bezpłomieniowego należało uznać, że przyczyną rozwoju ognia było nieostrożne obchodzenie się z ogniem, tj. porzucenie tłącego się niedopałka lub wypadnięcie z niego żaru w obecności materii palnej.

Jak już wcześniej wskazano, brak było jakichkolwiek podstaw do podważania w/w opinii biegłego, którą Sąd w całości podzielił.

Pozostawała więc kwestia osoby, która mogła w taki sposób zaproszyć ogień. Nie ulega żadnym wątpliwości, że oskarżony mieszkał sam w tym lokalu. Jest osobą, która pali papierosy. Sam oskarżony nie podniósł, aby tego dnia w jego lokalu przebywał jakąś inna osoba, czy grupa osób. Przeciwnie przekonywał, że był sam. Stąd też jedyną osobą, która w sposób opisany przez biegłego mogła zaproszyć ogień był oskarżony J. P..

W świetle powyższych dowodów wina oskarżonego J. P. nie budzi wątpliwości i polegała na tym, że w dniu 11 maja 2016r. w B. w budynku przy ulicy (...) w zajmowanym lokalu (...) poprzez niezachowanie należytej ostrożności w trakcie palenia papierosa zaproszył ogień i doprowadził do zapalenia znajdującej się na powierzchni podłogi materii palnej w postaci odzieży i innych tkanin, czym nieumyślnie spowodował zdarzenie mające postać pożaru dwukondygnacyjnego budynku mieszkalnego przy ulicy (...), które zagrażało mieniu w wielkich rozmiarach, w następstwie czego spowodował śmierć w wyniku ostrego zatrucia tlenkiem węgla A. R., T. W. i J. Z., oraz nieumyślnie naraził przebywających w budynku M. Z. (1), I. A., M. P., M. S. (1) i H. D. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, powodując przy tym nieumyślnie u M. Z. (1) i I. A. zatrucie tlenkiem węgla skutkujące powstaniem rozstroju zdrowia trwającego nie dłużej niż 7 dni.

Przestępstwo spowodowania katastrofy stypizowane w art. 163 § 1 kodeksu karnego polega na spowodowaniu zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób lub mieniu w znacznych rozmiarach. Spowodowanie niebezpieczeństwa może być wywołane tylko takimi zdarzeniami, które zostały enumeratywnie wymienione w § 1 powyższego przepisu. Są to: pożar, zawalenie się budowli, zalew albo obsunięcie się ziemi, skał lub śniegu, eksplozja materiałów wybuchowych lub łatwopalnych albo inne gwałtowne wyzwolenie energii, rozprzestrzenianie

się substancji trujących, duszących lub parzących oraz gwałtowne wyzwolenie energii jądrowej lub wyzwolenie promieniowania jonizującego (art. 163 § 1 pkt 1-4 k.k.). Pojęcie pożaru, jako zdarzenie niebezpieczne wymienione w art. 163 § 1 pkt 1 nie jest tożsame z ogniem. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 1978 roku stwierdził, iż przez określenie "pożar" rozumieć należy ogień o wielkim zasięgu, obejmujący z siłą żywiołową mienie ruchome lub nieruchomości i zagrażający życiu lub zdrowiu ludzkiemu albo mieniu w znacznych rozmiarach [...] (II KR 269/78, OSNKW 1979, nr 5, poz. 55).

Ocena, czy zagrożenie dotyczy mienia o wielkich rozmiarach, zależy od oceny zindywidualizowanego konkretnego przypadku, przy czym w ocenie tej mogą być pomocne takie okoliczności, jak liczba zagrożonych obiektów lub przedmiotów majątkowych, ich charakter, znaczenie użyteczności, a także wartość materialna (wyrok SN z dnia 27 stycznia 1972 r., IV KR 312/72, OSNPG 1972, Nr 4, poz. 50; wyrok SN z dnia 27 lipca 1984 r., OSNPG 1985, Nr 3, poz. 34). Zgodzić należy się jednak z poglądem, iż znamię "mienie w wielkich rozmiarach" odnosi się do cech przestrzennych substancji materialnej objętej zagrożeniem - nie wyraża natomiast warunku odpowiedzialności w postaci określonej wartości tego mienia.

Wartość mienia zagrożonego spowodowanym przez sprawcę zdarzeniem, określonym w tym przepisie - podobnie jak inne cechy indywidualizujące czyn - ma wpływ na ocenę stopnia jego społecznej szkodliwości. (uchwała SN z dnia 10 lutego 2003 r. w sprawie I KZP 49/02, OSNKW 2003/3-4/24). To nie wartość mienia decyduje o wypełnieniu znamion tego czynu, choć nie jest ona bez znaczenia. Istotą tego przestępstwa jest rozmiar mienia, a nie jego wartość. "Wartość" to pojęcie ekonomiczne, określające ile coś jest warte, natomiast "rozmiar", to pojęcie fizyczne, oznaczające wielkość czegoś, wymiar, format. (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 maja 2000 r. sygn. akt. IIAKa 149/00, OSA 2000/11-12/78).

Jeśli więc te wyżej przytoczone rozważania odnieśli się do niniejszego konkretnego wypadku, to należy z całą stanowczością stwierdzić, że działanie oskarżonego spowodowało zdarzenie, które zagrażało mieniu w wielkich rozmiarach, co więcej spowodowało zniszczenie mienia o wielkich rozmiarach.

Powyzsze przestępstwo może zostać popełnione umyślnie zarówno w formie zamiaru bezpośredniego, jaki ewentualnego oraz nieumyślnie. Ustawodawca w art. 163 § 4 k.k. spenalizował typ kwalifikowany polegającym na tym, iż następstwem spowodowania niebezpieczeństwa powszechnego jest śmierć człowieka lub ciężki uszczerbek na zdrowiu wielu osób. Do przyjęcia typu kwalifikowanego wystarczająca jest śmierć jednej osoby.

Natomiast przestępstwo stypizowane w artykule 160 § 1 k.k. polega na narażeniu pojedynczej osoby na niebezpieczeństwo. Przedmiotem ochrony tego przestępstwa jest życie i zdrowie człowieka. Przestępstwo to może zostać popełnione zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie. Ustawodawca w art. 160 § 3 k.k. przewidział odmianę przestępstwa narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu polegającą na tym popełnionego w formie winy nieumyślnej. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż „aby przyjąć, że sprawca dokonał przestępstwa określonego w art. 160 § 3 k.k. konieczne jest ustalenie wystąpienia skutku w postaci bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, co oznacza, że skutek ten musi charakteryzować się wysokim stopniem prawdopodobieństwa spełnienia, naraża go jednak w wyniku niezachowania wymaganej w danych okolicznościach ostrożności, w sytuacji, w której narażenie człowieka przewidywał lub obiektywnie biorąc mógł przewidzieć.” (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2009 r. II KK 39/09).

Oskarżony swoim działaniem nie tylko spowodował zdarzenie zagrażające mieniu w znacznych rozmiarach mające postać pożaru, ale jednocześnie naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu konkretne osoby. Niezbędnym więc dla pełnego zobrazowania takiego zachowania było przyjęcie kumulatywnej kwalifikacji z art. 163 §1 pkt 1 § 4 k.k. i art. 160 §1 i 3 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. Przepis art. 163 §1 k.k. penalizuje bowiem spowodowanie zdarzenia zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach. Czym innym jednak pozostaje narażenie konkretnej osoby na bezpośrednie, a więc natychmiastowe i realne niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. / Wyrok SA w Katowicach z dnia 19 grudnia 2014 roku w sprawie IIAKa 427/14.

Przekładając powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stanąć na stanowisku, iż oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstw z art. 163 § 1 pkt 1 i 4 k.k. w zw. z art. 160 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 157 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 163§4 kk Sąd skazał go na karę roku pozbawienia wolności.

Ustawodawca w art. 53 k.k. sprecyzował dyrektywy oraz wskazał okoliczności, jakimi powinien kierować się Sąd przy wymierzaniu kary. W myśl powyższego przepisu Sąd powinien baczyć na to, by dolegliwość kar nie przekraczała stopnia winy. Zasada ta posiada nadrzędne znaczenie w stosunku do pozostałych dyrektyw zawartych w opisanym przepisie. Polega ona na tym, iż stopień winy wyznacza górną granicę dolegliwości związanej z wymierzeniem kary. Dlatego też kary, bądź środki kary powinny być wymierzone z uwzględnieniem zasady winy nawet w takiej sytuacji, gdy inne okoliczności przemawiają za wymierzeniem kary surowszej. Nadto Sąd przy wymierzaniu kary bierze pod uwagę także stopień społecznej szkodliwości czynu, cele wychowawcze i zapobiegawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do skazanego oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Dodatkowo art. 53 k.k. zawiera dyrektywy, które Sąd winien brać pod uwagę każdorazowo przy wymierzaniu kary. Należą do nich między innymi rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa. Dodatkowo do okoliczności wpływających na wymiar kary ustawodawca zalicza warunki i właściwości osobiste sprawcy, jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa oraz starania w zakresie naprawienia szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Zgodnie bowiem z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 lutego 2016 roku, przy ustalaniu stopnia winy należy uwzględnić nie tylko przesłanki zarzucalności (zdolność do zawinienia, możliwość rozpoznania bezprawności czynu, normalna sytuacja motywacyjna), lecz również treść stosunku sprawcy do popełnienia czynu zabronionego (forma zamiaru, motyw, którymi kierował się sprawca), a także sposób działania, świadomość co do naruszenia obowiązku ostrożności lub też stopnia niedbalstwa związanego z takim naruszeniem. Wszystko to bowiem są okoliczności, bez uwzględnienia których nie można ocenić winy sprawcy (II Aka372/15). W przypadku przestępstw nieumyślnych podstawowe znaczenie przy wymiarze kary ma rodzaj i charakter naruszonych reguł ostrożności, stopień ich naruszenia oraz wynikające z tego następstwa.

Przekładając powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd stanął na stanowisku, iż kara roku pozbawienia wolności wymierzona J. P. nie przekracza stopnia winy skazanego oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu. Sąd doszedł do przekonania, iż pomimo tego, że ustawodawca dla przestępstwa stypizowanego w art. 163 § 1 pkt 4 przewidział karę od 6 miesięcy pozbawienia wolności do 8 lat pozbawienia wolności, to jednak wymierzenie skazanemu w niniejszej sprawie kary surowszej niż 1 rok pozbawienia wolności miałyby charakter nadmiernej represji.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd w niniejszej sprawie, nie budzi żadnych wątpliwości, że to oskarżony przez nieuwagę w trakcie palenia papierosa zaprószył ogień, doprowadzając do zapalenia znajdującą się na powierzchni podłogi materię palną, co z kolei ostatecznie spowodowało śmierć trzech osób oraz nieumyślne narażenie na niebezpieczeństwo pozostałych osób przebywających w tym czasie w budynku przy ulicy (...) oraz zatrucie dwóch osób tlenkiem węgla. Z drugiej jednak strony nie może budzić również żadnych wątpliwości i to, że rozprzestrzenianiu się ognia sprzyjały podwieszane stropy oraz ściany działowe, których część stanowiła drewniane ściany wypełnione trocinami. Dlatego też stopień naruszonych przez oskarżonego zasad ostrożności w żadnym stopniu nie odzwierciedla następstw czynu przypisanego oskarżonemu, mimo, że pozostają one w związku przyczynowym. Biorąc pod uwagę także i to, że oskarżony był trzeźwy, to trudno uznać, że niezachowanie należytej ostrożności miało charakter rażący. Wypada podkreślić, iż analogiczne naruszenie zasad ostrożności przez oskarżonego w lokalu mieszkalnym zlokalizowanym np. w bloku nie miałyby tak dalekosiężnych skutków, jakie wystąpiły w niniejszej sprawie. Do okoliczności łagodzących Sąd zaliczył fakt, iż oskarżony nie był uprzednio karany (k. 520), jest osobą w podeszłym wieku, wśród mieszkańców w ostatnim czasie cieszył się pozytywną opinią. W takiej sytuacji wymierzenie kary surowszej byłoby nieadekwatne do okoliczności czynu i stopnia szkodliwości społecznej czynu.

Sąd uznał za celowe zastosowanie środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec oskarżonego kary 1 roku pozbawienia wolności. Okres próby wobec oskarżonego P. Sąd, na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 k.k. określił na 3 lata.

Za warunkowym zawieszeniem wykonania kary przemawia przede wszystkim obecna niekaralność oskarżonego, a co za tym idzie przekonanie, że nawet niewykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności spełni ustawowe funkcje penalne. W ocenie Sądu, dolegliwość orzeczonej kary pozbawienia wolności uzasadnia przekonanie, że oskarżony nie popełni ponownie przestępstwa. Nadto za zastosowaniem środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonywania kary przemawiają wyniki przeprowadzonego wywiadu środowiskowego (k. 603-603). Wynika z niego, iż oskarżony w środowisku swoich sąsiadów miał dobrą opinię. Nadto wynika z niego, iż J. P. nie jest osobą zdemoralizowaną oraz okoliczność, iż od pobytu w Domu Pomocy Społecznej nie używał on alkoholu i nie był widziany pod jego wpływem. Okoliczność ta skłania do wniosku, iż oskarżony przemyślał swoje zachowanie i stara się żyć zgodnie z normami obowiązującymi w społeczeństwie. Nadto, w ocenie Sądu, dalsze życie oskarżonego z przeświadczeniem, iż skutek naruszenia przez niego reguł ostrożności doszło do śmierci 3 osób, narażenia mieszkańców kamienicy przy ulicy (...) na niebezpieczeństwo oraz zatrucia 2 osób tlenkiem węgla w adekwatny sposób uświadomi oskarżonemu naganność jego zachowania bez potrzeby orzekania przez Sąd wobec niego kary izolacyjnej. W takiej sytuacji wymierzona oskarżonemu kara z warunkowym zawieszeniem z uwagi na jej nieuchronność wykonania, w sytuacji gdyby na powrót nie zechciał żyć zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym będzie, w ocenie Sądu, stanowiła dostateczną gwarancję poprawnego jego zachowania i zarazem spełni pokładane w niej nadzieje zarówno pod względem prewencji ogólnej, jak i szczególnej.

Reasumując, w przekonaniu Sądu nałożona na oskarżonego kara będzie spełniać wszystkie funkcje określone przez ustawodawcę. Wymiar nałożonej na J. P. kary uzasadnia stwierdzenie, iż zmotywuje ona oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego i zapobiegnie wejściu na drogę przestępstwa w przyszłości. Dodatkowo przyczyni się do kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, wpływając na utrwalenie w nim przekonania, że popełnienie przestępstwa spotyka się zdecydowaną reakcją wymiaru sprawiedliwości w postaci wymierzenia sprawiedliwej kary. W ten sposób osiągnięte zostaną funkcje wychowawcze kary. Dlatego też Sąd doszedł do przekonania, iż wymierzona kara nie przekracza stopnia winy oraz jest adekwatna do społecznej szkodliwości czynu. Nadto spełnia ona funkcję wychowawczą oraz cele zarówno prewencji ogólnej, jak indywidualnej. Dodatkowo Sąd w myśl art. 73§1 kk w okresie próby oddał oskarżonego pod dozór kuratora.

W punkcie 3 wyroku Sąd częściowo uwzględnił wniosek oskarżyciela posiłkowego – M. S. (1) i na podstawie art. 46§1kk zobowiązał J. P. do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz M. S. (1) kwoty 3050 zł (trzech tysięcy pięćdziesięciu złotych). W tym miejscu należy odwołać się do wcześniejszych rozważań dokonanych przy ocenie zeznań świadka, a dotyczących ustalenia wysokości szkody.

Na podstawie art. 624 # 1 k.p.k. i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zmianami) Sąd zwolnił oskarżonego od uiszczenia opłaty sądowej i kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa, uznając, że uiszczenie ich byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację majątkową.

SSO Marek Kryś